

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 94 (2018)

GDAŃSK, WTOREK 21 KWIETNIA 1953 R.

CENA 20 GR.

NIECH ZNIKNA
Z EWIDENCJI
„ŻELAZNI KANDYDACY”
str. 3

Ofiarną wydajną pracę na wartach produkcyjnych witamy święto 1 Maja

Zalogi stoczni i fabryk woj. gdańskiego, wraz z klasą robotniczą całego kraju ofiarnie realizują długoterminowe zobowiązania, aby wykonać i przekroczyć plany produkcyjne. Zaciągając warty 1-majowe robotnicy zobowiązują się skrócić czas pracy przy poszczególnych zleceniach roboczych, przysporzyć państwu tysiące ton dodatkowej produkcji, uzyskać wyższe wskaźniki wykonania planu.

Masy pracujące Wybrzeża nie szczędzą sił, by godnie uczcić święto 1-majowe, by czynem swym wzmocnić siły ludowej oj-

czyzny, niezłomnego ognia w światowym obozie pokoju.

W walce o tytuł przodującego w zawodzie

W Stoczni Gdańskiej coraz intensywniej rozwija się ruch współzawodnictwa o tytuł przodującego w zawodzie. W dniu 17 bm. na pochylni „B” spośród niterów na pierwsze miejsce wysunęła się brygada Cichowłosa. Na drugim miejscu znalazła się brygada Cebuli. Obie brygady wysoko przekroczyły swe dzienne zadania. Wśród monterów pierwsze miejsce zdobyła tego dnia brygada Markowskiego, która wykonała 3 normy dzienne.

W dziale montażu kadłubów przodowała brygada tow. Grudnia, pracująca na jednostce 110020. Za nią: roczny zespół monterów Forca. Obie brygady osiągały prawie 200 proc. normy. Wśród spawaczy najlepsza była w tym dniu brygada Moryla, która oddała na swoim statku robotę najwyższej jakości. Brygada ta z zaciętością współzawodniczy z zespołami Sokółowskiego i Rajkowskiego.

Spółród spawaczy pochylni „A” szczególnie wyróżnili się młodzi robotnicy Jerzy Zaniecki i Dżdzisław Koza.

Pod czerwonymi porożkami — w Stoczni Północnej

W Stoczni Północnej wiele brygad roboczych zaciągnęło warty 1-majowe. Wśród nich znajduje się również brygada tow.

Śmielowskiego. Wchodzący w jej skład robotnicy Młodziński i Lipski wykonywali dotychczas tylko 100 proc. normy. W dniach wzmoczonej pracy postanowili osiągnąć 105 proc. ZMP-owiec Borkowski, pracujący na warcie 1-majowej osiąga 155 proc. normy — podniósł wydajność swej pracy o 10 proc. Szczególnie duży wysiłek podjęli na warcie 1-majowej Młodziński, Gozdek i Iwański, którzy wykonując dotychczas 215 proc. normy, postanowili poprawić swe wyniki o dalszych 10 proc.

Wykonali plan miesięczny przed terminem

Zaloga Spółdzielni Pracy im. Juliana Marchlewskiego w Oliwie nie wykonywała w poprzednich miesiącach zadań planu miesięcznego. Przyczyną tego był przewlekły przebieg choroby, wane niedostatecznym zaopatrzeniem materiałowym. Pracownicy spółdzielni zastanawiali się przez dłuższy czas nad możliwościami zastąpienia używanego dotychczas aluminium wodoodporną porcelaną. Usprawnienie to zostało już wprowadzone. Dzięki temu załoga spółdzielni, realizując swe długoterminowe zobowiązania, systematycznie zwiększa wydajność pracy. Plan miesięczny na kwiecień został wykonany już w dniu 17 bm., a pracujący obecnie na wartach 1-majowych robotnicy dostarczają do końca miesiąca dodatkową produkcję wartości ponad 300 tysięcy zł.

Dzięki zobowiązaniom — rytmicznie pracują

W garbarni Rumia — Zagórze z niesłabnącą siłą trwa walka o pełne wykonanie zobowiązań, podjętych na cześć 1 Maja. W wielu działach robotnicy zaciągali warty 1-majowe, na których zwiększają wydajność pracy, podnoszą jakość produkcji, lepiej wykorzystują surowce. Na czoło wysunęli się działali mistrzów Puzyny i Oleńskiego, wykonując średnio 128 proc. planu dzienne. W magazynie skór Brunon Wiśniewski wykonuje średnio 133 proc. planu, a w wykańczalni przodujący robotnicy Jędrzej Kiersznikiewicz i Józef Janowski osiągają 147 proc. normy. Dzięki osiągnięciom produkcyjnym poszczególnych robotników i załóg działów — garbarnia — Rumia Zagórze zdołała do

Rozpoczęła się wymiana chorych i rannych jeńców wojennych w Korei

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że z Kaesongu, że w dniu 20 bm. strona koreańska, zgodnie z porozumieniem podpisanym dnia 11 kwietnia, przekazała pierwszych 50 niekoreańskich chorych i rannych jeńców wojennych dwiema grupami po 25 osób. Przekazano 30 Amerykanów, 12 Brytyjczyków, 4 Turków, 1 Kanadyjczyka, 1 Filipińczyka, 1 jeńca z Afryki Południowej i 1 Greka.

Obywatele francuscy internowani w Korei północnej wracają do ojczyzny

PEKIN PAP. Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna opublikowała komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Komunikat stwierdza:

Dnia 26 marca br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę rządu francuskiego o zwolnienie internowanych w Korei Północnej

dnia 18 bm. osiągnąć 63,3 proc. planu miesięcznego.

Walczą o 100 ton cementu ponad plan

Robotnicy cementowni w Wejherowie nie ustają w walce o 100 ton cementu i 50 ton klinierytu, które postanowili wyprodukować ponad plan w kwietniu. W walce tej pałac pieca Rompa osiąga wynik wyższy o 2,9 procent od planu dziennego, młynarz cementu ob. Krampa — 114 proc. planu dziennego tj. o 10 proc. więcej niż do tychczas, a młynarz surówcowy, ob. Kiemusz 124,8 proc. planu dzienne, tj. o 15 proc. więcej niż przed przystąpieniem do czynu 1-majowego. Wzrost produkcji cementowni zależy w dużym stopniu od dostawy surowca. Pamięta o tym maszynista Brunon Burczak — wykonujący 147 proc. planu dzienne. Dzięki tym, tak wysokim osiągnięciom indywidualnym, cementownia wysoko przekroczyła plan dwóch dekad kwietnia.

Tow. Bolesław Bierut i tow. Aleksander Zawadzki u trumny H. Kołodziejskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 20 kwietnia 1953 r. w godzinach rannych do sali Centralnego Związku Spółdzielczego, gdzie wystawiono na została trumna ze zwłokami członka Rady Państwa dr Henryka Kołodziejskiego, przybyli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele oraz Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w towarzyszeniu członków rządu.

Wśród głębokiej ciszy przybyli oddali cześć pamięci zmarłego.

Pośmiertne odznaczenie dr Henryka Kołodziejskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 20 kwietnia 1953 r. Rada Państwa powzięła uchwałę następującej treści:

Za wybitne zasługi w pracy dla Polski Ludowej odznaczony zostaje Orderem Odrodzenia Polski I klasy pośmiertnie dr Kołodziejski Henryk.

Przewodniczący Rady Państwa
(—) Aleksander Zawadzki
Sekretarz Rady Państwa
(—) Marian Rybicki

Z przebiegu kampanii siewnej na Wybrzeżu

Nieprzerwanym strumieniem płyną meldunki o zakończeniu przez gromady, spółdzielnie produkcyjne i PGR siewu zbóż kłosowych. Bodźcem do przyspieszenia tempa prac polowych jest zbliżające się święto klasy robotniczej — 1 Maja.

Powiat malborski zakończył siew zbóż kłosowych

Do rzędu powiatów, które zakończyły już siew zbóż kłosowych

Do rzędu powiatów, które zakończyły już siew zbóż kłosowych, w tym powiecie, zasiano już bowiem 95 proc. przewidzianego arealu. W całej pełni przebiegają siewy w pow. malborskim. W gminie Strachocin, M. in. w gminie Przywidz siew mieszanek wykonany został w 50 proc. Zasiano tam przeszło 20 ha seradeli.



Józef Stalin i Bolesław Bierut
w dniu podpisania umowy (21 kwietnia 1945 roku).

Depesze z okazji 8 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej

Do
Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Towarzysza K. J. WOROZYŁOWA

M o s k w a

Z okazji 8 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia i najgorętsze życzenia.

Naród polski widzi w tym układzie wyraz trwałej i niewzruszonej przyjaźni między narodami naszych krajów, i z każdym rokiem głębiej utwierdza się w przekonaniu o ogromnym znaczeniu układu dla swych najwzajemniejszych interesów i swego

rozwoju na drodze do socjalizmu. Równocześnie naród polski widzi w układzie najlepszą gwarancję swej suwerenności i nienaruszalności swych granic, najmocniejszą ostoję w walce o zwycięstwo stalinowskiej i pokoju i współpracy międzynarodowej, jaką prowadzi u boku swego wielkiego przyjaciela i wyzwoliciela — Związku Radzieckiego.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

Do
Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Towarzysza G. M. MALENKOWA

M o s k w a

W dniu ósmej rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie najgorętszych pozdrowień oraz wyrazów serdecznej przyjaźni i braterstwa dla narodów wielkiego Związku Radzieckiego, dla rządu radzieckiego i dla Was osobście od narodu i rządu polskiego. Ten historyczny układ jest podstawą coraz bardziej pogłębiającej się przyjaźni między narodem polskim i narodami wielkiego Kraju Rad, stanowiąc zarazem rekwizytem niepodległości i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Braterska przyjaźń i współpraca naszych narodów stanowią wkład do rosnącej i niezłomnej wartości całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Masy pracujące Polski, pomyśl nie wykonując 6-letni Plan budowy podstaw socjalizmu, wiedząc, że wcielanie w życie tego wspaniałego planu jest możliwe dzięki wszechstronnej i szczodrej pomocy bratniego Związku Radzieckiego, wynikającej z wieloletniego układu między naszymi państwami.

Naród polski będzie wiernie strzec i nieustannie pogłębiać przyjaźń i spójność ideową z narodami Związku Radzieckiego i wszystkimi wolnymi narodami, zespolonymi pod sztandarem Lenina i Stalina — jako swe największe dobro, jako ostoję swego niezależnego bytu, jako doniosły czynnik pokoju na całym świecie.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

Duchowieństwo z terenu Wybrzeża składa uroczyste ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zgodnie z dekretem Rady Państwa o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, duchow-

wieństwo z terenu Wybrzeża składa obecnie uroczyste ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniu 20 bm. w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Gdańsku złożyło ślubowanie kilkudziesięciu księży. Na uroczystości obecni byli przewodniczący Prezydium WRN Bolesław Geraga oraz zastępca przewodniczącego Prezydium WRN poseł Antoni Bigus.

Zapewniając w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że uczciwa postawa obywatelska duchowieństwa znajduje uznanie społeczeństwa oraz władzy ludowej, przewodniczący Prezydium WRN tow. Geraga powiedział m. in.:

„Nasza ojczyzna ludowa nie tylko szanuje, ale i gwarantuje wolność religijną i daje temu wyraz w Konstytucji, w ustawodawstwie, w codziennej działalności organów władzy ludowej. Otaczamy opieką duchowieństwo, które w swojej pracy duszpasterskiej kieruje się polską racją stanu i dobrem ogółu”.

W imieniu zebranego duchowieństwa ks. Ambroży Dykier z Sopotu zapewnił, że księża katolicki na stanowiskach duchownych przestrzegają będąc jak najściślej złożonego ślubowania i wraz z całym narodem pracować będą nad budową szczęścia i potęgi Polski Ludowej.

Pójdą w pochodzie pierwszomajowym z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku

Władysław Trembacz jest nie tylko najstarszym, ale i najlepszym pracownikiem Gdańskiej Fabryki Maszyn — obrabiane



WŁADYSŁAW TREMBACZ

przez niego detale są bez braków.

— Lecz cóż znaczy dobre wyniki jednostki — opowiada — skoro niecały oddział pracuje dobrze. Bolało mnie to, że na pracę naszego działu narzekali inni, zwłaszcza ślusarze przy montażu. Więc myślałem sobie, że trzeba zagadnienie postawić tak, aby odlewnia oddawała produkcję bez braków, nasz dział obrabiał detale bez usterek, a montażowi z kolei montował je jak najlepiej. Wtedy dopiero produkcja będzie dobra i tania, wykonamy ją szybko i łatwo.

Władysław Trembacz, gdy tylko usłyszał o zobowiązaniu Wiktora Saja z Zakładów w Starachowicach, natychmiast podchwycił jego inicjatywę. Wystąpił z apelem do pracowników GFM o podejmowanie zobowiązań na cześć 1 Maja, mających na celu bezusterkową produkcję.

— Dziś wszyscy staramy się pracować lepiej, bardziej troszczymy się o produkcję i to jest nasz wkład w budowę so-

cializmu w Polsce i dzieła pokoju na świecie.

Jerzy Pękalski w ubiegłym roku rozpoczął pracę jako formier w odlewni metali kolorowych GFM.

— W odlewnictwie praca nie jest łatwa — mówi — trudno jest utrzymać się przy pracy. Początkowo szło mi ciężko. Ale zaciągnąłem zęby — postanowiłem przezwyciężyć trudności. Stopniowo opanowywałem zawód i obecnie braki zdarzają mi się bardzo rzadko.

Tow. Pękalski jest dobrym formierem, wysoko przekraczającym normy: 280 proc., 290, 300 — to jego ostatnie osiągnięcia. Nie zasklepia się tylko w pracy zawodowej — znajduje czas na to, aby opiekować się zakładowym kotłem ZMP i uczestniczyć w pracach rady zakładowej. Wartę pierwszomajową zaciągnął jako jeden z pierwszych w zakładzie.



JERZY PĘKAŁSKI

Tow. Pękalski zobowiązał się ponadto pomagać formierzom z działu żeliwnego. — Idzie im ciężko — mówi — a zadania swe muszą wykonać, aby nie ucieciała produkcja naszej fabryki.

Tow. Pękalski będzie kroczył w pochodzie pierwszomajowym — z radosnym poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Układ wieczystej przyjaźni

Przed 8 laty — 21 kwietnia 1945 roku bohaterska Armia Radziecka — Armia Wyzwoliciela — okrążyła Berlin. W łunach pożarów dogorywał śmiertelny wróg ludzkości — hitleryzm.

Tego samego dnia, przed 8 laty — 21 kwietnia 1945 roku — w Moskwie podpisany został między Związkiem Radzieckim a Polską układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. *Znaczenie tego układu — mówił Towarzysz Stalin — polega przede wszystkim na tym, że znamionuje on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni.*

Wiele narodów nazywało Józefa Stalina swym wielkim Przyjacielem. Ale nie ma narodu, poza radzieckimi, dla którego by imię Józefa Stalina było tak bliskie jak narodowi polskiemu. Nie ma narodu, który by miał tyle powodów głębokiej wdzięczności dla Józefa Stalina. Jego zaufanie do ludu polskiego, przyjaźń dla narodu polskiego, oparta na wierze w rewolucyjność polskiej klasy robotniczej, leży u podstaw historycznego układu z 21 kwietnia 1945 roku, układu, otwierającego nową erę w stosunkach między obu naszymi krajami.

Układ ten był uwięzieniem wspólnych walk pokoleń polskich i rosyjskich rewolucjonistów, wspólnej walki polskiego i rosyjskiego proletariatu.

„Towarzysz Stalin, ani przez chwilę nie zrażony przewrotnością i nieprzejednaną wrogością polskich klas posiadających wobec władzy radzieckiej — powie

W Tokio utworzono ligę popierania handlu japońsko-chińskiego

PEKIN PAP. Jak donosi z Tokio Agencja Nowych Chin, odbyła się tam ostatnio konferencja na rzecz handlu z Chinami. Podczas konferencji wielu japońskich przemysłowców i kupców mówiło o trudnościach, jakie przeżywa gospodarka japońska wskutek stosowanej przez USA polityki embargo. Środkiem usunięcia tych trudności jest rozwój handlu z Chinami. W tym jednak celu naród japoński musi położyć kres naciskowi USA i własnego reakcyjnego rządu.

W konferencji uczestniczyło przeszło stu przedstawicieli kilkudziesięciu przedsiębiorstw i organizacji.

Uchwalono rezolucję podkreślającą, że gospodarka japońska znajduje się obecnie w stanie chaosu. Wezwano rząd do zniesienia ograniczeń krepujących handel z Chinami. Do polepszenia stosunków z Chinami i Związkiem Radzieckim, rozwinięcia pokojowych gałęzi przemysłu i podniesienia stopy życiowej ludności.

Utworzono ligę popierania handlu japońsko - chińskiego.

Przeciwko militaryzacji Finlandii

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Helsinek, że deputowani do sejmu z ramienia Demokratycznego Związku Narodów Fińskiego wchodzący w skład komisji sejmowej do spraw obrony, zaprotestowali przeciwko decyzji komisji, która zamierza zgłosić wniosek, by rząd niezwłocznie podjął kroki w celu utworzenia rady do spraw obrony.

Protest podkreśla, że powołanie takiej rady ułatwiłoby kołom, dążącym do wyścigu zbrojeń, przedstawienie gospodarki kraju na tory wojenne. Tego rodzaju pociągnięcia są całkowicie

Nowy projekt reakcyjnej ordynacji wyborczej w Niemczech zachodnich

BERLIN PAP. Ukazujący się w zachodnim Berlinie dziennik „Der Tag” donosi z Bonn, że komisja Bundestagu powołana do opracowania ordynacji wyborczej zaprzęgnęła nowy projekt tej ordynacji. Obecnie projekt ten ma być rozpatrzony na plenarnym posiedzeniu Bundestagu.

Zgodnie z projektem nowej ordynacji wyborczej Bundestag ma się składać z 484 deputowanych, z których 242 ma być wybranych bezpośrednio w okręgach wyborczych absolutną większością głosów, a pozostali deputowani mają wejść do parlamentu z „list federalnych” na zasadzie systemu proporcjonalnego.

Projekt nowej ordynacji wyborczej zachowuje wszystkie reakcyjne cechy poprzedniej ordynacji.

dział towarzyszy Bierut na VIII Plenum KC PZPR — nie porzuca myśli o tym przyszłym okresie, kiedy polski lud pracujący sam ujmie w swe ręce sprawę ułożenia przyjaznych stosunków z ludem pracującym Związku Radzieckiego, sam — bez kapitałów i obszarów — zabezpieczy budowę silnej i niepodległej Polski“.

Okres ten nastąpił w 1945 roku, gdy do Polski ruin, głodu i cierpienia radziecki żołnierz — bohater przyniósł wolność, stwarzając narodowi polskiemu warunki swobodnego rozwoju, tworzenia nowego, lepszego, sprawiedliwszego życia na polskiej ziemi Związku Radzieckiemu, partii bolszewickiej, wielkiemu Józefowi Stalinowi naród polski zawdzięcza, że po raz pierwszy w swych dziejach stał się prawdziwym gospodarzem swej ojczyzny, że Polska przestała raz na zawsze być igraszką w rekach imperialistycznych mocarstw.

Wiekopomną rolę, jaką odegrał Związek Radziecki, towarzyszy Bierut scharakteryzował w następujących słowach: „Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszystów w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego“.

Związku Radzieckiemu, stalinowskiej polityce pokoju i sprawiedliwości zawdzięcza Polska powrót nad Odrę, Nysę i Bałtyk, zawdzięcza to, że może dziś po raz pierwszy w swych dziejach rozwijać się w najlepszych dla siebie warunkach jako państwo narodowo jednolite.

Od pierwszych chwil naszego niepodległego bytu, na każdym kroku, towarzyszyła narodowi polskiemu serdeczna, braterska prawdziwie socjalistyczna przyjaźń i pomoc najpotężniejszego mocarstwa świata. I gdy dziś dokonujemy przeglądu minionych 8 lat, gdy z dumą myślimy o pokonanych przeszkodach, o osiągniętych sukcesach, o perspektywach stojących przed naszym narodem, gdy myślimy o naszej nowej pozycji w świecie, o tym, że jesteśmy dziś jedną z „brygad szturmowych” światowego ruchu robotniczego, walczącą u boku KPZR, o tym, że jesteśmy potężnym czynnikiem pokoju światowego, ogarnia nas uczucie głębokiej wdzięczności do Związku Radzieckiego, do partii Lenina-Stalina.

Radzieckie lekarstwa ratowały ludność polską od epidemii. Radziecki chleb ratował nas od głodu. Radzieckie surowce pozwoliły uruchomić najbardziej podstawowe gałęzie naszej gospodarki. Chłop polski mógł już w 1944 roku przystąpić do pracy na terenach wyzwolonych dzięki pomocy radzieckich saperów, którzy roznosili tysiące hektarów pol. Pierwsze pociągi ruszyły na ziemi

polskiej dzięki pomocy radzieckich kolejarzy. Jeszcze toczyły się krwawe boje na ziemiach polskich, a już radzieccy saperzy w rekordowym tempie odbudowywali mosty na Wiśle, radzieccy technicy uruchamiali pierwsze turbozespoły elektrowni warszawskiej.

Zawarty przed 8 laty układ polsko - radziecki jest układem wiecznej i niezłomnej przyjaźni. Ma on bowiem dla naszego narodu wieczną żywą treść. Nie ma dziś Polaka, który by w swym codziennym życiu, na każdym kroku, w każdej dziedzinie nie odczuwał znaczenia owego historycznego aktu sprzed 8 lat.

Dzięki pomocy Wielkiego Kraju Socjalizmu, dzięki wciąż pogłębiającej się współpracy ze Związkiem Radzieckim Polska zdołała oprzeć się naciskowi imperialistów, którzy wszelkimi sposobami i za wszelką cenę dążyli do restauracji kapitalizmu w naszej ojczyźnie. Uniknęliśmy tragicznego losu państw marshallowskich. Imperializm nie zdołał zakutć nas w kajdany marshallowskiej „pomocy“.

Mówiąc o pomocy, jaką na każdym kroku okazuje narodowi polskiemu wielkie mocarstwo socjalistyczne, towarzyszy Bierut powiedział: „... to pomoc prawdziwie braterska, świadczona od serca — zgodnie z tymi wielkimi i wzniosłymi zasadami internacjonalizmu i proletariackiego humanizmu, w których wychowywał naród radziecki Towarzysz Stalin, którym opróżnienie było całe Jego wspaniałe życie“.

Polska przestała być krajem słabym i bezbronnym. Stajemy się krajem żelaza, betonu i stali, krajem dymiących kominów fabrycznych, krajem traktorów i wysokich pól, krajem produkującym samochody, turbiny, kombiary, wagony, ekskavatory, obrabiarki. A jest tak dlatego, że korzystamy ze stojącej na najwyższym poziomie technicznym po-

mości radzieckiej, dlatego, że do kraju naszego płynie z ZSRR nieprzerwany potok najnowocześniejszych maszyn, dlatego, że wraz ze sprzętem na nasze wielkie budowle socjalizmu przybywają radzieccy specjaliści, którzy dzielą się z naszą klasą robotniczą, z naszymi inżynierami swym przebogatym doświadczeniem — doświadczeniem ludzi, którzy zbudowali socjalizm i którzy dziś wznoszą gigantyczne budowle komunizmu.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jego pomoc i przykład weszły w krew naszego narodu. Radność z każdego zwycięstwa zawsze kojarzy nam się w myśli ze Związkiem Radzieckim, z tym, że ziemi tworzenia nowego życia na ziemi polskiej, życia lepszego i sprawiedliwego jest nierozdzielnie związane z istnieniem pożądanego Kraju Socjalizmu, z jego przyjaźnią i pomocą, które stały się granitową podstawą naszej niepodległości, źródłem naszej siły, naszych zwycięstw, naszego rozkwitu.

Naród polski wie, że w każdej potrzebie liczyć może na przyjaźń i pomocną, braterską dłoń Kraju Rad, na którego czele kroczą wychowana i wypielastowana przez Lenina — Stalina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Złączeni nieśmiertelną ideą Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, z wiarą w zwycięskie jutro budujemy naszą przyszłość. Pną się ku górze stalowe mury Pałacu Kultury i Nauki, któremu naród polski nadał imię Józefa Stalina. I te pnące się ku górze mury są symbolem wieczystej przyjaźni między narodem polskim i radzieckim. „Strzeżmy tej przyjaźni jak najściślej skarbu, jako ostoju pokoju światowego i naszej niepodległości“ — mówił towarzyszy Bolesław Bierut. Słowa te wyrażają myśl i uczucia całego narodu polskiego.

TADEUSZ GUMOWSKI

Burmański Związek Patriotyczny apeluje do narodów świata o potępienie agresji kuomintangowców

PEKIN PAP. — Jak donoszą z Rangunu, burmański dziennik „Birman” opublikował odezwę Burmańskiego Związku Patriotycznego (jednoczącego postępowe partie opozycyjne: robotniczo-chłopską, „Dobrom” i partię jedności narodu) do narodów świata.

Wojska kuomintangowskie — głosi odezwa — pojawiły się na terytorium Burmy w końcu 1949 r., naruszając suwerenne prawa narodu burmańskiego.

Odezwa podkreśla, że po wkroczeniu na terytorium burmańskie, kuomintangowcy wprowadzili podatki i różne opłaty, wyznaczyli swych urzędników administracyjnych, zagarnęli i poczęli eksploatować bogactwa naturalne, utworzyli bazy wojenne i zbudowali lotniska, grabili ludność i gwałcili kobiety.

Odezwa apeluje do narodów świata o okazanie narodowi burmańskiemu poparcia w jego wysiłkach zlikwidowania agresji kuomintangowców.

Jak podkreśla prasa japońska, władze amerykańskie uczyniły wszystko w celu stworzenia korzystnych warunków dla obozu konserwatywnego.

Wydarzenia w Argentynie po zamachu na Perona

NOWY JORK PAP. Jak donosi prasa argentyńska, dnia 15 bm. po masowym wiecu, na którym przemawiał prezydent Argentyny Peron, grupa uczestników wiecu została ostrzelana z gmachów, w których mieści się siedziba partii socjalistycznej i partii radykalnej. Oburzeni tym faktem uczestnicy wiecu wdarli się do tych gmachów i podpalił je. Podpalono również gmach partii demokratycznej.

Prasa donosi również o wybuchu dwóch bomb na placu w czasie przemówienia Perona. Policja aresztowała kilka osób, wśród nich obywatela amerykańskiego.

NOWY JORK PAP. Jak donosi z Buenos Aires agencja Asso-

ciated Press, rząd argentyński podał do wiadomości o aresztowaniu w ostatnich dniach 77 osób pod zarzutem rozśiewania „fałszywych i tendencyjnych pogłoszek o panikarskim charakterze”. Wydział informacji przy prezydencie Peronie zakomunikował, że aresztowani rozśiewali pogłoski o wzroście ruchu zmierzającego do obalenia rządu oraz o tym, że niektórzy członkowie rządu podali się do dymisji.

Agencja donosi również, że policja przetrzymuje nadal w więzieniu obywatela amerykańskiego, który został aresztowany w związku z wybuchem dnia 15 bm. dwóch bomb w czasie przemówienia Perona na Placu Maiowym.

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK PAP. Na sobotnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się dyskusja nad zatwierdzeniem przez Komisję Polityczną wnioskiem o „obiektywne zbadanie oskarżeń w sprawie stosowania broni bakteriologicznej przez siły zbrojne ONZ“.

Wniosek ten został złożony przez delegata USA i szeregu innych państw. Wniosek przewidywał utworzenie komisji, która zajęłaby się zbadaniem faktów stosowania broni bakteriologicznej przez wojska ONZ w Korei i Chinach, mimo że fakty te zostały już udowodnione przez autorytatywne organizacje międzynarodowe. Projekt rezolucji nie zawiera wezwania do państw, które dotychczas nie ratyfikowały protokołu genewskiego w sprawie zakazu stosowania broni bakteriologicznej, aby przyłączyły się do protokołu i ratyfikowały go.

Motywuując negatywne stanowisko delegacji radzieckiej wobec projektu rezolucji USA i szeregu innych państw, Wyszyński oświadczył: — Delegacja ZSRR uważała i nadal uważa utworzenie jakiegokolwiek komisji dla badania wspomnianych oskarżeń za zbędne, ponieważ badania przeprowadzone zostały już przez zupełnie bezstronne i autorytatywne komisje międzynarodowe. Podczas dyskusji nad projektem rezolucji w Komisji Politycznej, delegacja ZSRR podkreślała anormalną i nie dopuszczalną sytuację, a mianowicie, że do rozpatrzenia tego zagadnienia nie zaproszono przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej, które w sprawie tej są bezpośrednio zainteresowane. Rzecz zrozumiała, że rozpatrywanie tego problemu

bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej jest całkowicie niesłuszne. Bez ich udziału dyskusja nie może dać właściwych rezultatów. Skoro w dyskusji bierze udział jedna z zainteresowanych stron, to sprawiedliwość i ogólnie przyjęte przepisy prawa międzynarodowego oraz zasady Kart Y NZ wymagają, aby uczestniczyła również druga z zainteresowanych stron. Skoro jedna ze stron jest nieobecna — bezstronne rozpatrzenie problemu nie jest możliwe. Oto dlaczego — podkreślił Wyszyński — delegacja ZSRR nie mogła się zgodzić na rozpatrzenie sprawy w tak anormalnych i bezprawnych warunkach. Stanowisko to zajmuje delegacja radziecka również i teraz, uważając, iż utworzenie nowej komisji dla zbadania faktów, stwierdzonych już dokładnie i z całkowitą obiektywnością przez wspomniane autorytatywne komisje międzynarodowe — jest bezcelowe i niesłuszne.

Następnie Wyszyński podkreślił, że dyskutowany projekt rezolucji całkowicie pomija ważną kwestię wezwania państw, które dotychczas nie przyłączyły się do protokołu genewskiego lub go nie ratyfikowały, aby uczyniły to obecnie.

Mówca stwierdził, iż jest to kwestia bardzo ważna, która powinna być niezwłocznie rozpatrzona.

Wobec sprzeciwu delegacji radzieckiej, dalsza dyskusja nad projektem rezolucji została odroczone.

Henryk Kołodziejski (Wspomnienie pośmiertne)

Dnia 18 kwietnia, po ciężkiej chorobie, w wieku lat 68, zmarł Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa, poseł na Sejm, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, zasłużony działacz społeczny.

Henryk Kołodziejski, będąc bezpartyjnym, należał do szeregów tej polskiej inteligencji radykalnej, która chlubnie zapisała się w historii naszego narodu.

Henryk Kołodziejski urodził się w Warszawie. Już w czasach szkolnych zetknął się z ruchem robotniczym, który był mu bliski przez całe życie.

W czasie odbywania służby wojskowej zostaje aresztowany za agitację rewolucyjną i wystąpienie na front rosyjsko - japoński, skąd ucieka za granicę. Po nielegalnym powrocie do kraju, aresztowany ponownie, jest więziony w cytadeli warszawskiej. Po półrocznym więzieniu ponownie udaje się mu zbiec za granicę.

W Polsce międzywojennej łączy Kołodziejski długoletnią pracę na stanowisku dyrektora biblioteki sejmowej z wielostronną działalnością naukową i społeczną. W roku 1921, wraz z Ludwikiem Krzywickim, powołał do życia Instytut Gospodarstwa Społecznego. Był współredaktorem wydawnictw tego instytutu: „Ankiety o warunkach bytu robotników w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu”, „Pamiętników bezrobotnych”, „Pamiętników chłopów”, „Pamiętników emigrantów”.

W roku 1932, wraz ze Stanisławem Wolfem i innymi, zorganizował „Muzeum społeczne” przy bibliotece publicznej w Warsza-

wie. Był członkiem Rady Naukowej Instytutu Spraw Społecznych, prowadzonego przez działaczy radykalnych w trudnych warunkach sanacyjnych.

Po drugiej wojnie światowej — w Polsce Ludowej — Henryk Kołodziejski oddaje całą swoją wiedzę i zapal dla sprawy budowy podstaw socjalizmu. Dowodem za ufania, jakim darzy Henryka Kołodziejskiego społeczeństwo i władze Polskiej Ludowej, są kolejne powierzone mu stanowiska: jest posłem do Krajowej Rady Narodowej, w roku 1945 jest jednym z reprezentantów Polski na konferencji w Moskwie w sprawie realizacji umowy jałtańskiej, — w roku 1946 bierze udział w delegacji polskiej na pierwszą sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych, — jest posłem do Sejmu Ustawodawczego, — w 1947 roku wybrany zostaje przez Sejm na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli, w roku 1948 zostaje powołany na członka Rady Państwa. W wyborach październikowych 1952 roku wybrany został posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu krakowskiego i ponownie powołany do Rady Państwa.

Przez długie lata Henryk Kołodziejski związany był ze spółdzielczością. Przed drugą wojną światową jest w kierownictwie Naukowego Instytutu Spółdzielczego. W okresie okupacji hitlerowskiej — wraz z innymi — bierze udział w przygotowywaniu spółdzielczości do działania w nowych, demokratycznych warunkach. Od roku 1949 jest prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej. Na tym stanowisku pomaga w przezwyciężaniu błędów światopoglądowych, jakie pokutowały jeszcze wśród wielu działaczy spółdzielczych. Stałe czuwa nad pogłębianiem działalności społeczno - wychowawczej w ruchu spółdzielczym, nieustannie troszczy się o należyte wykonywanie zadań gospodarczych i na pełniejszy udział spółdzielczości w realizacji narodowych planów gospodarczych.

Henryk Kołodziejski odznaczał się wyjątkowymi cechami charakteru. Miał szczególny, niezwykle ujmujący, wychowawczy stosunek do ludzi, zwłaszcza do swych współpracowników. Był wzorem pracowitości i solidności przy wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. Entuzjazmowało go wszystko, co było związane z rozwojem kraju i ze wzrostem ludzi w Polsce idącej ku socjalizmowi.

Śmierć Henryka Kołodziejskiego stanowi ciężką stratę dla Polski Ludowej, a w szczególności dla ruchu spółdzielczego, którego zmarły był czołową postacią.

Terror w Grecji

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Aten, że odbyła się tam

przed sądem wojskowym rewizja procesu grupy więźniów politycznych skazanych w październiku 1949 r. na karę śmierci.

Świadkowie oskarżenia — jak wskazuje prasa grecka — nie mogli podać żadnych faktów, które świadczyłyby o winie oskarżonych. Na żądanie obrońców, by przytoczyli konkretne dane dla poparcia oskarżenia, świadkowie oświadczyli, iż „nie pamiętają” rzekomo tych faktów.

Prokurator stwierdził, że niepotrzebne są żadne dowody winy oskarżonych, ponieważ przynależą oni, że są członkami partii komunistycznej.

Sąd skazał Iliopulosa, Strelakisa, Famelisa, Zewgosa, Barbanakisa i Muretidisa na karę dożywotniego więzienia, Joandisa i Saradisa na 20 lat więzienia, Charlampidu i Miudena na 16 lat więzienia oraz Arfanidisa na 6 lat więzienia. Drosopulos został uniewinniony.

Z życia partii

Niech znikną z ewidencji »żelazni kandydaci«

— Jakże możecie podawać się za kandydata na członka partii, kiedy już dwa lata nie płacicie składek? Kartki waszej legitymacji przeznaczone na naklejanie znaczków, są już dawno zapelnione. A co dalej?

— Ależ towarzyszu sekretarzu, ja płacę składki regularnie! Zapłaciłem do ostatniego miesiąca. Widzicie — ja po prostu nie mam miejsca na nalepianie znaczków w mojej kandydackiej legitymacji. Ale ja mam w domu skarbnikę, taką — wiecie — kurek glinia na z mały otworem na grzbiecie i tam wpuszczam znaczki. Jak to stanie kiedyś członkiem partii, to kurek rozbije i znaczki wkładę do nowej legitymacji.

Tak mniej więcej wyglądała rozmowa jednego z 10 „żelaznych kandydatów” do partii z gromady Rudno, pow. Tczew; tak należy przypuszczać, wyglądałyby rozmowy z 45 kandydatami do partii w tym powiecie, których „staż kandydacki” zaczął się jeszcze przed zjednoczeniem partii.

Może by zresztą i inny przebieg miały te rozmowy, gdyby je w ogóle przeprowadzano kiedykolwiek.

wiek. Ale niestety, należy przyjąć — bez obawy omyłki — że na rozmowy z tymi kandydatami zabrakło czasu zarówno sekretarzom organizacji podstawowych, jak i komitetowi gminnemu, podobnie zresztą, jak nie zdobył się na rzeczową, decydującą rozmowę o tych kandydatach z sekretarzami organizacji podstawowych i komitetów gminnych — komitet powiatowy.

Uchwała KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii została podjęta w grudniu 1951 r. Mówi ona m. in.: „Rozpatrzenie sprawy tzw. „długoletnich kandydatów”, których wysokość liczb jest jaskrawym przejawem nieprzestrzegania statutu PZPR, jest pilnym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych”.

W tym, blisko półrocznym okresie, jaki dzieli nas od uchwały KC, zmniejszyła się znacznie liczba „długoletnich kandydatów” we wszystkich niemal organizacjach partyjnych. Większość towarzyszy zasługujących swą boją postawą, ofiarnością w pracy, dojrzałością polityczną na mia-

no członka partii, została przyjęta w poczet członków partii. Ale czy zrobiono już wszystko, by rozwiązać problem „żelaznych kandydatów”? Nie. Opisany wyżej wypadek nie jest, niestety, odoobniony. Nie ma niemal konferencji sprawozdawczej, czy zebrań aktywnych, na których nie podnoszono by tej sprawy, nie przytaczano by mniejszej lub większej liczby kandydatów o kilkuletnim stażu, w poszczególnych słabszych organizacjach podstawowych.

Statut naszej partii mówi, że okres kandydacki trwa rok. W wypadkach szczególnych okres ten można przedłużyć o 6 miesięcy. W tym czasie trzeba kandydata otoczyć szczególną opieką, dawać mu zlecenia, kontrolować ich wykonanie, pomagać w osiągnięciu wymaganego od członka partii poziomu wyrobienia moralno-politycznego. Przedłużenie stażu kandydackiego poza okres określony statutom jest samowolą, łamaniem statutu, świadectwem złej pracy sekretarza i organizacji partyjnej. Sprawy „długoletnich kandydatów” trzeba rozwiązać bezwzględnie i niezwłocznie.

Jeśli kandydat w ciągu tych kilku lat wykazał swą dojrzałość polityczną i aktywność, to nie wolno go krzywdzić i pozbawiać go czynnego prawa w decydowaniu o życiu wewnętrznym organizacji partyjnej — trzeba przyjąć go na członka partii, zgodnie ze statutem. W szczególności należy to uczynić z tymi kandydatami-chłopami, którzy przez wypełnianie obowiązkowych dostaw, aktywny udział w życiu wsi, w pracy nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych itp. najlepiej przedkładają swoją dojrzałość polityczną i przywiązanie do partii.

Jeśli natomiast taki długoletni kandydat wykazuje obojętność klasową, nie wywiązując się obojętnie i nie zachęca innych do wypełniania obowiązków wobec państwa, nie wykazuje się osiągnięciami w pracy zawodowej i społecznej, to należy wykonać postanowienie uchwały grudniowej, które brzmi: „Gdy po okresie kandydowania organizacja partyjna oceni, że kandydat nie zasługuje ani wynikami swej pracy zawodowo-społecznej, ani swą postawą moralno-polityczną na przyjęcie go w poczet członków partii i że próby jego uaktywnienia nie da-

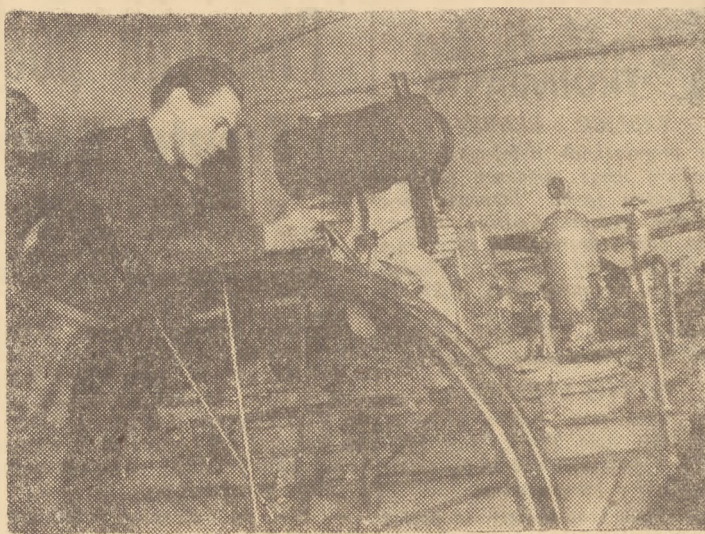
ją wyników — winna go skreślić z listy kandydatów”.

Dyrektwy więc — jak widzimy — są jasne. Jasne są również kryteria decyzji, którą należy jak najszybciej podjąć. Jest to sprawa niezmiennie paląca, gdyż „wieloletni kandydaci” obniżają bojowość organizacji partyjnej i przeszkadzają skupić się organizacji na tak ważnym problemie, jak przyjmowanie do partii najlepszych, bojowych, ofiarnych robotników i chłopów, którzy wyrosli w szeregach Frontu Narodowego w toku walki o Plan 6-letni i dojrzałości do tego, by powiększyć nasze szeregi.

Czas najwyższy skończyć z „żelaznymi kandydatami”.

J. W.

RADZIECKI SPRZĘT DO WALKI ZE STONKĄ



Tracą już w całej pełni przygotowania do akcji przeciwnostkowej. I w tym wypadku z dużą pomocą przychodzi nam Związek Radziecki, do starczając sprzętu do walki z tym groźnym szkodnikiem. Na zdjęciu: sprzęt radziecki do walki ze stonką. Przy maszynie — ZMP-owiec Tadeusz Zahreński z POM w Grabowie.

Nie lekceważyć przygotowań do akcji przeciwnostkowej

Wiadomo powszechnie jak groźnym wrogiem naszych upraw jest stonka ziemniaczana. Dopuszczenie do rozprzestrzenienia się tego szkodnika przyniosłoby katastrofalne następstwa. W ubiegłych latach, w dużej mierze na skutek niedbale przeprowadzonej lustracji pól, niektórzy chłopcy przekonali się we własnym gospodarstwie, jak wielkie szkody może wyrządzić stonka.

Nad właściwym przebiegiem akcji przeciwnostkowej czuwają rady narodowe, przede wszystkim służba ochrony roślin. Pomagać im w mobilizacji chłopów do udziału w lustracji pól ziemniaczanych i plantacji pomidorów mają obowiązek organizacje masowe — ZMP, Liga Kobiet, ZSCH.

We wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się specjalne, poświęcone walce ze stonką turnusy szkoleniowe dla brigadistów ze spółdzielni produkcyjnych, specjalnych przeciwstonych brigad lotnych oraz dla instruktorów technicznych, czuwających nad obsługą ciężkich aparatów.

Wobec potrzeby usprawnienia walki ze stonką Prezydium WRN uznało za stosowne zwiększyć skład kadr fachowych przy prezydiach rad narodowych o 44 instruktorów ochrony roślin. Niestety, dotychczas zaledwie połowa przyznanych etatów została obsadzona. Również inne fakty wskazują na to, że akcja przeciwnostkowa nie jest jeszcze w całej pełni doceniana nawet przez czynniki, odpowiedzialne za organizację i kontrolę jej przebiegu.

Świadczy o tym m. in. mała frekwencja na zebraniach, poświęconych walce ze stonką. Na ważnej konferencji, która odbyła się ostatnio w Prezydium WRN nie był obecny pełnomocnik do walki ze stonką z powiatu malborskiego, nie było odpowiedzialnych przedstawicieli ORZZ, Dyrekcji Okręgowej PGR, ZSCH. Na odprawę powiatową w Elblągu przybyło zaledwie 5 pełnomocników gminnych, nie zjawili się wcale przedstawiciele POM, PGR, ani ZSCH.

Zarządy wojewódzkie ZMP i Ligi Kobiet niedostatecznie interesowały się udziałem swych członków w akcji przeciwnostkowej. Nawet komitety powiatowe partii jeszcze w drugiej połowie marca br. nie zażądały od prezydiów PRN sprawozdań z przebiegu przygotowań do ochrony roślin przed niebezpiecznym żukiem.

A tymczasem są gminy, gdzie stan gotowości do zwalczania stonki jest niezadowalający. O bok takich gmin, jak Przywidz i Suchy Dąb, w powiecie gdańskim, Gniew - Wiesz i Morzeszczyn w powiecie tczewskim. Chwaszczyno i Kossakowo w powiecie wejherowskim, gdzie nale-

życie przygotowano się do walki ze szkodnikiem, są i takie gminy, jak np. Tczew - Wiesz, Opalenie czy Godziszewo w pow. tczewskim lub Kartuzy - Wiesz, Żukowo i Stężyca w powiecie kartuskim, gdzie na każdym kroku stwierdza się brak zrozumienia doniosłości akcji przeciwnostkowej.

Słaba frekwencja na wykładach o ochronie roślin, brak punktów roszczenia ziemniaków i po letek chwytnych w gromadach, rozprzelenie organizacyjne drużyn technicznych — to skutki stwierdzonego w wielu powiatach braku wytycznych od władz nadzórnych i zaniedbania pracy uświadamiającej wśród członków organizacji masowych.

Na szczególną krytykę zasługuje lekceważący stosunek do obowiązków walki ze stonką kierownictw niektórych PGR. Na konferencji wojewódzkiej padło wiele krytycznych głosów w tej sprawie pod adresem dyrekcji i zespołów PGR w powiecie elbląskim, kwidzyńskim, wejherowskim i lęborskim. Zjawisko to jest bardzo niepokojące. Trzeba je zlikwidować, zanim kontrolowane będą wyniki pierwszej lustracji PGR-owskich pól i plantacji pomidorów, przeprowadzonej przez załogi poszczególnych gospodarstw. Przykład właściwego zrozumienia tej sprawy powinna dać przede wszystkim Dyrekcja Okręgowa PGR w Gdańsku.

Większą niż w ubiegłych latach uwagę zwrócić trzeba obecnie na organizację walki ze stonką w miastach, gdzie groźba pojawienia się jej jest równie aktualna, jak na wsi.

Z miast do akcji przeciwnostkowej najlepiej został przygotowany Gdańsk. Plan zasiewów przewiduje objęcie około 700 ha uprawą ziemniaków i 8 ha uprawą pomidorów. Przeszkolono 400 rolników — właścicieli pól i 42 społecznych inspektorów ochrony roślin. W każdej z 8 dzielnic miasta znajduje się drużyna techniczna, zaopatrzona w sprzęt do mechanicznego zwalczania szkodnika. Kontrolą przebiegu akcji zajmują się trójki dzielnicowe, w skład których wchodzi: po jednym przedstawicielu społecznego komitetu dzielnicowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i po jednym instruktorem ochrony roślin. Zaplanowano założenie 11 poletek chwytnych.

Aby propaganda walki ze stonką dotarła do wszystkich posiadaczy pól i ogródków działkowych, oprócz ZSCH należało by zmobilizować do akcji komitety blokowe. Podobnie powinni zorganizować szeroki aktyw społeczny wszyscy pozostali pełnomocnicy do walki ze stonką w naszych miastach.

Rolniku! Twoim obowiązkiem jest wzięcie udziału w szerokiej akcji przeciwnostkowej. Nie szczędź dobrej woli, by obowiązek ten wypełnić uczciwie. Już dzisiaj myśl o konieczności zwalczania stonki — śmiertelnego wroga Twojej gospodarki i gospodarki ogólnonarodowej.

(Zał.)

W. M.

Pomaga im świadomość

dobre wykonywanie zadań produkcyjnych

Aktyw kulturalny gdańskich budowlanych przygotowuje się do udziału w święcie pierwszomajowym

Jest godz. 16. Skończony dzień pracy. Tysiące pracujących powracają z roboty do domu. Produkcja murarza gdańskiego, ZMP-owiec Jan Dytrych, razem ze swym bratem Piotrem i Janiem Kalińskim, bojowymi chłopcami z murarskiej brygady „Młoda Gwardia” zbaczają ze zwykłej drogi. Idą do świetlicy ZBM na Watach Jagiellońskich. Od niedawna tam chodzą — ale atmosfera żywej, interesującej pracy pochłania ich całkowicie. Nie ich jedynych zresztą. Podobnie jak oni, przychodzą tu każdego prawie wieczora dziesiątki młodych dziewcząt i chłopców, zaglądają starzy murarze, betoniarze i cieśle, a także pracownicy z biur ZBM. Coraz rojniej robi się w świetlicy, zbliża się bowiem dzień święta 1-majowego — święta ich wszystkich.

Bracia Dytrychowie, Kalińscy, Izraelski pamiętają, jak maszerowali ubiegłego roku w pochodzie. Było radośnie, bojowo. Ale w tym roku majowe święto powinno wyglądać jeszcze lepiej, jeszcze radośniej, bardziej swojsko. Przecież to robotnicze święto — a oni są robotnikami i to dobrymi.

Od dawna w świetlicy i na budowie podczas przerw w robocie, uczą się śpiewać piosenek — tych, z którymi KPP-owcy maszerowali przeciwko kordonom żandarmerii i policji, tych, które śpiewa rewolucyjny proletariát całego świata.

Lecz nie tylko te. Śpiewają również nasze piękne ludowe pieśni kaszubskie i te, których nauczyli się od zespołu „Mazowsze”, pieśni masowe, radzieckie i polskie. Chcą, aby w ich murarskim pochodzie śpiewał każdy, żeby grały harmonie, żeby było naprawdę radośnie.

Śpiew to jednak tylko cząstka ich przygotowań. Młotek Izraelski, Zenek Kupczyński z bazy sprzętu, Luba Nasuta, Alicja Głowacz i Józef Pietraszewski — przygotowują na akademii 1-majową piękną recytację wierszy klasyków naszej i rosyjskiej literatury oraz współczesnych poetów.

W czasie zbiorów przed pochodem i po jego zakończeniu, na gdańskich placach będą odbywały się występy zespołów świetlicowych. W tym roku po raz pierwszy weźmie w tych występach udział balet ze świetlicy ZBM.

Krystyna Gizela, Anna Beciak, obaj Dytrychowie, Kalińscy, Izraelski — 10 par tanecznych, wywila w „kaszubskim” czy „krakowiaku”, aż poddoga drzy. Postawiają się, aby ich występ parał jak najlepiej — tak, jak starają się, aby ich robota była jak najlepsza.

W toku są również i inne przygotowania. Przygotowuje się transparenty, na których wypisane będą hasła 1-majowe.

Bezdźwięcznie chodzi rewolwerówka. Janina Osypuk bacznie obserwuje pracę maszyn, trzymając rękę na jednym z licznych uchwytów i rączek. Za chwilę obrabiany detal, tzw. łącznik, jest już gotowy. Nóż formuje następna sztuka. Osypuk wraz z Winiarską i Zmiją, pracującymi na pozostałych zmianach, ma wykonać w ciągu 110 godzin, 240 takich detali.

— Postanowiliśmy to zrobić w ciągu 65 godzin. Półtora dnia przed terminem — opowiada Osypuk. — Dzięki pracy metodą Zandarowej osiągamy w tym mieście coraz lepsze wyniki. W ramach długoterminowego zobowiązania podnieśliśmy wydajność swej pracy ze 120 na 150 proc. normy. Możemy się tego podjąć, szczególnie teraz, kiedy kierownictwo dostarczało każdemu robotnikowi plany dzienne i kilkunastodniowe na każdą maszynę. Nasza rewolwerówka nie ma postojów. Można punktualnie rozpocząć pracę, bo nie trzeba przestać wiać maszyn. Dlatego ja wykonuję ostatnio 36 łączników dziennie, chociaż plan przewiduje tylko 20 sztuk.

Nie tylko Osypuk. Tokarze Augustyn, Janik i Gwiżdżiński, obsługujący rewolwerówkę przez wszystkie trzy zmiany osiągli od niedawna 115, a najwyżej 125 proc. normy, choć zawsze pracowali z zapalem, starannie i systematycznie podnosili swoje kwalifikacje. Pracują w stoczni zaledwie od 9 miesięcy, a więc stunkowo szybko opanowali zawód tokarza. W dniu 10 bm., gdy rozprawdano plany dzienne, otrzymali 6-dniowy plan produkcji

śrub pasowych. Znając swoje zadania, przygotowali się odpowiednio do jego realizacji i zobowiązali się „skrócić czas obróbki serii śrub pasowych o dwie doby i 19 godzin”. Jedna doba właśnie minęła i okazało się, że młodzi tokarze wykonali prawie dwie normy dobowe. Od pierwszego dnia wykonują więc swoje zobowiązanie z nadwyżką. Znajomość planu i odpowiednie rozdzielanie zadań pozwoliło im lepiej zorganizować obróbkę i pełniej wykorzystywać możliwości, które daje za stosowanie metody Zandarowej w pracy na trzy zmiany, przy obsłudze tej samej maszyny.

Przykłady te wskazują, że znajomość planu pozwala wykrywać rezerwy produkcyjne na każdym stanowisku roboczym. Według prowizorycznych obliczeń brygada rewolwerówek w wydziale centralnym mechanicznym Stoczni Gdańskiej wykona przy obecnym tempie pracy plan kwietniowy w 150 proc., podczas gdy dotychczas osiągała przeciętnie 130 proc. planu.

Alle praca metodą Zandarowej — praca ciągła i bez usterek, wymaga utrzymywania maszyn w najlepszym stanie stałej gotowości technicznej. Jak rozwiązała tę sprawę brygada rewolwerówek? Opowiada o tym brygadziści Oślizo, wydobywając z kieszeni kombinizonu kluczyk od niewielkiej szafki. Na jej półkach leżą oddzielone przegródkami różnego rodzaju noże tokarskie do rewolwerówek. A noż, jak wiadomo, to ta właśnie część maszyny, którą trzeba zmieniać co kilkanaście godzin.

— Dawniej każdy zużyty noż pojedynczo odsyłał do narzę-

dziowni, a maszyna czekała na jego powrót. Teraz po prostu wymieniamy się nożem, korzystając z zapasu w szafce. Niby niewielka nowość, a pozwoliła na pełniejsze wykorzystanie maszyny.

Paskwa ma niewiele więcej niż 17 lat. Niedawno pod opieką mistrza Cykowskiego nauczył się obsługiwać tokarkę, niedawno też zaczął wykonywać normę. Jest jednak bardzo pilny i systematycznie podnosi wydajność swej pracy. Obecnie w myśl planu dziennego wykonuje sworznie. O godz. 12, po zakończeniu tego zadania, przystąpi do obróbki innych detali. Jest godzina 9.30. Paskwie pozostało zaledwie kilka sworzni. Przerwy w pracy nie będzie na pewno.

Od 10 kwietnia, gdy otrzymaliśmy plany dzienne, panuje taki porządek, że robota sypie nie stoi — mówi Paskwa. — A dawniej było inaczej. Skończył obróbkę jednego detalu, to szukał dopiero mistrza, żeby ci dał następne zadanie. I nieraz mistrz wtedy dopiero przystępował do przygotowania zadania, kiedy się do niego zgłaszało. Nie robił tego wcześniej, gdyż nie znał planów na poszczególne stanowiska robocze, a i z planami działu też nie zawsze bywało najlepiej...

Inżynierowie i technicy z wydziału centralnego mechanicznego zrealizowali przed terminem tj. przed 1 maja swe zobowiązanie — doprowadzili plany dzienne do stanowisk produkcyjnych. Dzięki pracy politycznej — mobilizującej, którą przeprowadził aktyw partii i związkowy wśród

Z notatnika TROJMIASTA

TABLICE REBUSY

Na przystankach autobusowych w trójkątnym wiszą metalowe tabliczki z rozkładami jazdy. Stanowią one prawdziwe zagadki. Godziny odjazdu są tak poprzestawiane, że nikt nie może zorientować się o co chodzi. Bo jak np. zrozumieć godz. 53,22 lub 208,06.

Uważamy, że WPKGG powinno tablice te czym prędzej uaktualnić.

TROCHĘ CZĘŚCIEJ

Na placu, przy dworcu głównym w Gdańsku, koło TPRP, przy PKP Gdańsk-Węzel umieszczone duże, oszkło ne, gablotki z fotografiami.

Przechodnie i oczekujący na pociąg pasażerowie z ciekawością zatrzymywali się początkowo przed gablotkami, ale wkrótce frekwencja znacznie zmalała. Przyczyną tego jest fakt, że zdjęcia, ilustracje, czy też reprodukcje dzieł sztuki, w ciągu kilku tygodni „opatrzyły się” i przestały interesować publiczność.

Pożądane są częstsze zmiany zdjęć. Dopiero wtedy gabloty spełnią swoją rolę.

PARK CZY PASTWISKO?

Osiedle stocznicowców w Gdańsku-Siedluch, przy ul. Kartuskiej nie posiada żadnego miejsca, gdzieby dziać mogła bawić się w ciągu dnia. Wprawdzie pomiędzy ulicami Kartuskiej, Malczewskiego i Ciasnego istnieje duży, zarośnięty starym drzewami park, lecz ogrodzony jest on ze wszystkich stron i niedostępny ani dla dzieci, ani dla dorosłych. Wiadomo tylko, że ktoś wykorzystuje go do wypasania kóz i stada kur.

Ciekawi jesteśmy, kiedy ten szereg wreszcie się otworzy?

KRONIKA DNIA

FRANÇOIS RABEAIS
Na TLE SVOJEG EPOKI
Pod takim tytułem 22 bm., o godz. 18 w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, przy ul. Korzennej, odbędzie się odczyt zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki. Prelekcję wygłosi mgr. Helena Porebska.

ODCZYT W MUZEUM POMORSKIM
W sali odczytów Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, inż. Z. Kwasiński wygłosi o godz. 17.30 odczyt pt. „Architektura starożytnego Rzymu”. Odczyt będzie ilustrowany przy pomocy epizodów.

IMPREZA W TPRP
Dnia 21 bm., o godz. 18 w Okręgowym Klubie TPRP we Wrszeczcu, przy ul. Kłusowskiego 15, odbędzie się wieczór poświęcony VIII rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSR.

Po odczytach bogata część artystyczna wykona zespół świetlicowy Technikum Budownictwa Okręgowego.
ZEBRANIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO
22 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali posiedzeń Szpitala Miejskiego w Gdyni kolejne zebranie naukowe zarządu koła PTL w Gdyni.

Na porządku dziennym — sprawozdanie z walnego zgromadzenia delegatów PTL w Warszawie, pokaz kliniczny, oraz referat dr. Władysława Kierstę pt. „Patogeneza i leczenie choroby nadoślonkowej w świetle nauk Pawłowa”.

Zapaśnik gdański Majewski mistrzem Polski

We Wrocławiu zakończone zostały indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach na rok 1953.
Tytuły mistrzów Polski zdobyli: w wadze muszej Dzięwior (Staliność), w piórkowej Tobola (Staliność), w lekkiej Dąbrowski (Warszawa), w półśredniej Szalewski (Szczecin), w średniej Małowski (Gdańsk), w ciężkiej Kasperczyk (Staliność), w ciężkiej Leiteber (Poznań).

W punktacji drużynowej zwyciężył Poznań — 67 pkt., przed Stalinością — 60 pkt., Warszawa 57 pkt. i Wrocławiem 26 pkt.

II liga piłkarska

W niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo II ligi uzyskało następujące wyniki:
OWKS (Bydgoszcz) — Gwardia (Bydgoszcz) 0:1.
Spółnia (Warszawa) — Górnik (Bytom) 2:1.
Górnik (Wałbrzych) — Ogniwo (Tarnobrzeg) 4:1.
Łotnik (Warszawa) — Kolejjarz (Leszno) 2:0.
Gwardia (Lublin) — Kolejjarz (Warszawa) 1:3.
Włóknarz (Kraków) — Gwardia (Kielce) 0:2.
Stal (Sosnowiec) — Włóknarz (Łódź) 1:0.

TABELA
1. Kolejjarz (Warszawa) 8:2 12:4
2. Stal (Sosnowiec) 7:3 6:4
3. Gwardia (Bydgoszcz) 7:3 11:8
4. Górnik (Bytom) 6:4 8:5
5. Włóknarz (Kraków) 6:4 9:6
6. Górnik (Wałbrzych) 6:4 11:8
7. Włóknarz (Łódź) 5:5 5:4
8. Kolejjarz (Leszno) 5:5 9:8
9. Ogniwo (Tarnobrzeg) 5:5 6:9
10. Gwardia (Kielce) 4:6 4:5
11. Łotnik (Warszawa) 3:7 6:10
12. Gwardia (Lublin) 3:7 4:7
13. Spółnia (Warszawa) 1:7 5:10
14. OWKS (Bydgoszcz) 2:8 1:8

Gdańska klasa A

W niedzielę wystartowali piłkarze gdańskiej klasy „A” do mistrzostw wojewódzkich. Użytko następujące wyniki:
Kolejarz (Tczew) — Spółnia (Tczew) 2:1, Kolejjarz (Łębork) — Spółnia (Koscielna) 4:1, AZS (Gdańsk) — Ogniwo (Sopot) 2:1, Kolejjarz „Arka” (Gdynia) — Kolejjarz (Elbląg) 3:0, Spółnia (Pruszcz) — Spółnia (Malbork) 0:1.

Plenarne posiedzenie miejskich komitetów Frontu Narodowego w Gdańsku i Gdyni

W dniach 17 i 18 bm. odbyły się w Gdańsku i Gdyni plenarne posiedzenia miejskich komitetów Frontu Narodowego, z udziałem przewodniczących, sekretarzy oraz aktywistów terenowych komitetów, poświęcone omówieniu zadań na najbliższe okresy.

Zadania stojące przed aktywem Frontu Narodowego w Gdańsku omówił I sekretarz KM PZPR tow. Wójcik. Nawiązując do VIII Plenum KC partii, mówca wskazał na konieczność wzmożonej pracy nad umacnianiem Frontu Narodowego.

Ból po stracie wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina, przekształcając się w jedną z najważniejszych patriotycznych patriotów w pracy nad umocnieniem potęgi naszej ludowej ojczyzny, ważnego ogniw światowego obozu pokoju — powiedział m. in. tow. Wójcik.

W dyskusji po referacie zabrał głos wielu aktywistów Frontu Narodowego. Ob. Stayer podkreślił, że aktyw Frontu Narodowego powinien umacniać stale przyjaźń polsko-radziecką, przez popularyzację wspaniałych osiągnięć narodów radzieckich. Ob. Putkowski z Olivi mówił, że mieszkańcy Oliwy zwiększają swe wysiłki w walce o wykonanie zadań programu Frontu Narodowego. Ob. Juchno stwierdził, że ludność Gdańska pracą swą umacnia jedność narodu w walce o pokój i socjalizm. Śmierć wielkiego wodza ludu pracy, Józefa Stalina, podkreślił ob. Juchno wstrząsnęła wszystkimi patriotami.

mi. Skupieni wokół partii, zjednoczeni we Frontie Narodowym realizować będziemy wskazania wielkiego Wodza.

Poza tym zabierali głos w dyskusji, wskazując na najpilniejsze zadania Frontu Narodowego w chwili obecnej, ob. ob. Paul, Kwiatkowska i Zasławski.

Na posiedzeniu Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Gdyni referat wygłosił I sekretarz KM PZPR tow. Wojtkowiak. „We Frontie Narodowym — powiedział m. in. tow. Wojtkowiak — stanie każdy obywatel, wiążący swój los osobisty, swój rozwój i swą przyszłość z przyszłością narodu. Powinien w nim stać każdy, kto pragnie pomnażać bogactwa naszej ojczyzny, będącej ogniwem potężnego, nie zwyciężonego światowego obozu pokoju i socjalizmu, którego Chłazym był i zostanie wielki Stalin”.

Po referacie sprawy organizacyjne, związane z obchodem I-majowym omówił tow. Sikorski. W ożywionej dyskusji, która następnie się rozwinęła, zabierali głos ob. ob. Pietrzyk, Jezowski, Poziński, Wielbiński i Lasowski. Dyskutanckie wskazywali na konieczność włączenia do szeregu aktywnych działaczy Frontu Narodowego jak największej liczby przodujących robotników i

Przodujące sklepy gdańskiej PSS

Na apel brygad młodzieżowych CDT w Warszawie do współzawodnictwa stanęły m. in. liczne sklepy gdańskiej PSS. W pierwszym kwartale współzawodniczyło o zwiększenie wydajności pracy, podniesienie na wyższy poziom kultury handlu, estetyki i higieny wnętrza oraz zmniejszenie do minimum niedoborów towarowych — 71 placówek.

W tych dniach nastąpiło podsumowanie wyników współzawodnictwa. Przodującymi placówkami w I kwartale br. okazały się sklepy: nr 17, obsługujące Józef Ossowski, Józef Brandys, Stanisław Kuniaszek, nr 19 — Alfons Gierszewski, Stanisław Szybert, Weronika Krause, Maria Burandt, Eryka Frasch, Waleria Trach, nr 23 — Józef Biernacki, Wacław Borkowski, Anna Linda i Katarzyna Panusz oraz sklep 174, który obsługuje Zofia Komorowska.

GŁOS sportowcy

Reprezentacja Polski na VI Wyścig Pokoju wyjechała do Bratysławy

W niedzielę 19 bm. w godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do Bratysławy reprezentacja kolarska Polski na VI Wyścig Pokoju. W skład wyjazdu wchodzi: „Rudy Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”.

W składzie reprezentacji wchodzi: Hadasik, Klabiniski, Królak, Ulik, Wójcik, Włoczekowski oraz rezerwowi Liszkievicz i Wieckowski.

Z kolarzami wyjechał: kierownik kolarstwa Władysław Wójcik, zastępca kierownika Andrzej Wójcik, Michałak, dr Szymczyk oraz masażysta Sporny.

Przed wyjazdem do Czechosłowacji reprezentant Polski na VI Międzynarodowy Wyścig Pokoju otrzymał od Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej list następującej treści:

DRODZY KOLEDZY!
Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej w imieniu ZMP-

286 norm na SPO i BSPO zdobyli lekkoatleci Sopotu

Zorganizowane w sobotę i niedzielę na boisku Unii w Sopocie zawody lekkoatletyczne i piłki nożnej, zgromadziły ponad 250 zawodników. Taką wysoką cyfrą oraz uzyskaną w czasie zawodów 286 norm na SPO i BSPO oraz 22 normy klasyfikacyjne, świadczy o wieloletniej o konsekwentnej organizacji podobnych imprez sportowych w innych miastach i ośrodkach sportowych naszego województwa.

Z uczestników w czasie zawodów wyróżniły się na wyróżnienie zasługujący: Bednarka w biegu na 100 m — 12,00. Pawlik z Technikum Budownictwa 12,02 na tym samym dystansie. Juniora Wysokiego, który przyszedł z wysokością 1,50 w skoku wzwyż oraz Krzyżera z Technikum Budownictwa który przebiegł 400 m w 50,8 sek.

W spotkaniach piłkarskich uzyskano następujące wyniki:
TRAMPKARZE: Ogniwo WPKGG I — Ogniwo WPKGG II 2:0 (1:0).

Melbourne

miejsce olimpiady w r. 1956

Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, obradujący w Mxico City zatwierdził na posiedzeniu w dniu 18 bm. organizację Igrzysk Olimpijskich w 1956 roku w Melbourne (Australia).

Szkoła TPD im. Bolesława Bieruta uroczyście obchodziła 61 rocznicę urodzin Wodza naszego narodu

Rozległy park, otaczający szkołę ogólnokształcącą TPD im. Bolesława Bieruta w Orłowie wypełnili w ubiegłą sobotę uczniowie szkoły, rodzice oraz delegacje młodzieży ze wszystkich szkół Gdyni. Przybyli również przedstawiciele opiekującej się szkołą jednostki wojskowej, KM PZPE, WRN, MRN, Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu TPD.

Uroczystość poświęconą 61 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta, zagał wiceprzewodniczący oddziału gdyniowskiego TPD komendant **Danielak**, po czym przemawiał do młodzieży dyrektor szkoły im. Bolesława Bieruta, tow. **Jan Paek**.

Wielki to zaszczyt — mówił dyrektor — być uczniem szkoły, która nosi imię Wodza narodu, wielkiego Opiekuna i Przyjaciela młodzieży. Nauczycielstwo i młodzież naszej szkoły doloży starań, by okazać się godną tego zaszczytu. Głośno rozbrzmiały w tym momencie po rozległym parku entuzjastyczne okrzyki wzniesione przez młodzież: „Niech żyje ukochany Wódz narodu polskiego, opiekun naszej szkoły i całej młodzieży polskiej, towarzyszu Bolesław Bierut”.

Następnie przemawiali przedstawiciele młodzieży zagranicznej: Koreańczyk **Dju Chak Dju**, Bułgar **Nikola Peew** i Albańczyk

Kostandin Misa. Przemówienie ich przerywane były przez młodzież okrzykami na cześć pokoju i przyjaźni narodów.

Po przemówieniach przewodnicząca Zarządu Szkolnego ZMP **Krystyna Bruhiówna** złożyła sprawozdanie z pobytu delegacji szkoły TPD w Orłowie u towarzysza Bieruta.

Na zakończenie części oficjalnej delegacji poszczególnych klas zgłosili zobowiązania uczniów. Młodzież postanowiła jak najlepiej przygotować się do egzaminów promocyjnych i maturalnych.

W pięknej części artystycznej, która nastąpiła później, wystąpili również obecni na uroczystości goście zagraniczni.

B. Hesse-Bułowska solistką koncertu PFB

Dnia 23 bm. w Gdyni i 24 bm. w Gdańsku odbędzie się koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii Bałtyckiej pod dyktando **Zdzisława Bytnara**. Jako solistka wystąpi znana pianistka **Barbara Hesse-Bukowska**.

Program koncertu obejmuje: uverture do opery „Wolny strzelec” — Webera, koncert fortepianowy a-moll Schumana oraz „Symfonię szkocką” Mendelssohna

Radio na dzień 21 bm.

5.05 — Wład. poran. 6.10 — Koncert poranny. 6.00 — Muzyka klasyczna. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka klasyczna. 7.00 — Program dnia. 7.10 — Komunikaty. 7.20 — Głos młodej kobiety. 7.30 — Dziennik południowy. 7.45 — „Na swojej nute”. 7.55 — Aud. dla wsi. 8.00 — Koncert. 8.15 — Komunikaty. 8.30 — Dla rybaków. 8.40 — Koncert. 8.50 — Utwory na flet i klarnet. 9.00 — Komunikaty. 9.10 — Program dnia. 9.20 — Informacje. 9.30 — Dla kl. IV. 9.40 — Dr. A. Antoniewicz. 9.50 — Kwiaty. 10.00 — Dla kl. VII. 10.10 — E. Nizurkowskiego. 10.20 — Serenada. 10.30 — Nizurkowskiego. 10.40 — Komunikat o stanie wód. 10.50 — „Ostatnia szansa” — o pow. Piotra Pływy — Gdańsk. 11.00 — Dla dzieci. 11.10 — H. Mortkowicz. 11.20 — Oczakowej. 11.30 — „Krzak jasminowy”. 11.40 — Wszel. 11.50 — Wład. 12.00 — Program lok. 12.10 — Wład. 12.20 — Koresp. z zagranicy. 12.30 — 12.40 — Program lok. 12.50 — „Notatnik czytelnika”. 13.00 — Muzyka ludowa. 13.10 — Rep. literacki.

13.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogodny. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.20 — Wład. 21.40 — Piękn. polskie i radzieckie. 22.00 — Wszel. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 22.30 — Gra ork. taneczna. P. R. 23.00 — Sonaty fortepianowe. 23.25 — Muzyka klasyczna. 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.16 — Omówienie programu. 6.17 — „Przypomnienie rolnikom”. 6.20 — Aktualności ze wsi. 8.00 — Muzyka rozrywkowa. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — „Wybini wtruszu”. 16.30 — Koncert zyczeń dla przodujących gdańskich wsi. 17.20 — Zagadki muzyczne. 17.40 — „Kobiety ze stoczni realizują zobowiązania I-majowe” — w opr. S. Krynskiej. 17.50 — Muzyka rozrywkowa. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń.

ILIA ERENBURG Dziwiata FALA

TEUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

— Clarkowi nie ma powodu zazdrościć — odpowiedział Smeadle. — Znajduje się w oddziale dla furiatów. Opowiadano mi, że nie zdejmują z niego kaftana bezpieczeństwa. Powiedział, że prawda. Clark był zabawka w cudzych rękach. Natrafiliśmy już na ślad i wkrótce wszystkich będziemy mieli w ręku. Martwi mnie co innego... Pan widział napis na dworcu, to nabazgrał jakiś tragarz albo palacz. Czerwoni mają tutaj określoną klientelę. Szczytują na nas Murzynów. Jeżeli nie przedsięwzięmy odpowiednich środków, czarni jutro chwycą za noże. Dwa tygodnie temu policja zatrzymała Murzyna, który przyznał się, że chciał zamordować swego pana. Tak dłużej być nie może...

— Co pan chce? Każdy ma robaka, co go gryzie. Bóg pozwolił mi zamieszkac wielu Murzynom. Przyjemne to nie jest, ale trudno, trzeba się z tym pogodzić. Zresztą, nie można zostać bez Murzynów, wszyscy moi robotnicy, na przykład, są Murzynami...

— Wcale nie proponuję wysiedlania czarnych, to utopia. Chcę tylko powiedzieć, że biali są oburzeni...

— Niech pan nie zapomina, że wkrótce mają być wybory, nie czas teraz na ekscesy. Nadchodzi wydarzenie ogromnej wagi. Ameryka powinna być zjednoczona i zdecydowana na wszystko.

Smeadle uśmiechnął się, jego twarz nabrała wyrazu dobroci i zaufania.

— Właśnie o tym mówię...

Low uspokoił się. Miejsca oczyste wydawały mu się pełne kojącego uroku. Zapomniał zarówno o bombie jak i o Clarku. Kilkakrotnie występował na zebraniach, gdzie witano go serdecznie i mówiono, że jest dumą stanu. Czł. ze zdrowie, ataki się nie powtarzały, zaczął lepiej słyszeć, odzyskał apetyt i ze smakiem zjadł swoje ulubione danie: szynkę z sosem z palonego cukru, którą doskonale przygotowywał kucharz, stary Murzyn.

Mary napisała, że wkrótce przyjedzie. Low powiedział Smeadle'owi: „Niech choć trochę odetchnie naszym powietrzem. Powiem panu szczerze, nie wiem, co ona znalazła dobrego w tej Europie oprócz swojego Nivelle’a...”

Pewnego razu, kiedy jadł śniadania, przyniesiono mu list z miasta. Pewnie jakieś zaproszenie — pomyślał — ale w kopercie leżała ulotka o obita na powielacz. Low krzyknął oburzony. Podkreślił czerwonym ołówkiem miejsca, które mu się wydawały najpotworniejsze.

„Lincoln mówił, że kiedy biali chcą rządzić sobą, jest to ich prawo do samostanowienia, lecz kiedy chcą rządzić innymi — jest to despotyzm...”

Wszyscy ludzie w obliczu Boga są równi — biali, czarni, żółci...

(D. c. n.)